

# Chojnowski, Andrzej

---

## Związek Mazurów w Działdowie (1935-1939)

---

Przegląd Historyczny 66/2, 217-237

---

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ CHOJNOWSKI

## Związek Mazurów w Działdowie (1935 — 1939)

Kolejny etap trwającej od kilku wieków, a wznowionej z nową siłą w okresie dwudziestolecia międzywojennego, walki o oblicze narodowe Warmii i Mazur kończył się w roku 1939 bilansem niekorzystnym dla strony polskiej<sup>1</sup>. Przyczyn słabości ruchu polskiego na tych terenach możnaby wskazać wiele: skomplikowane (często już przeanalizowane przez znawców przedmiotu<sup>2</sup>) czynniki historyczne, ekonomiczne, społeczne, wyznaniowe, psychologiczne, terror polityczny strony niemieckiej, a także — co stanowi szczególnie przedmiot tych rozważań — założenia polityki państwa polskiego, które do zrozumienia potrzeby efektywnego przeciwdziałania zachodzącym w Prusach Wschodnich procesom narodowościowym dochodziło powoli, poświęcając niekiedy interesy ludności polskiej za północną granicą na rzecz realizacji szerszych koncepcji geopolitycznych. Nie przeceniając możliwości II Rzeczypospolitej w zakresie opieki nad Polakami w Prusach należy stwierdzić, iż nie wykorzystano ich w pełni. Powody, dla których tak się stało pozwalają poznać bliżej mniej znane mechanizmy życia politycznego ówczesnego państwa polskiego.

Zagadnienie Prus Wschodnich i zamieszkującej tam ludności nie stanowiło samodzielnego odcinka polityki polskiej, lecz pochodną poczynań na innych frontach, głównie — choć nie tylko — niemieckim. Na początku lat dwudziestych sprawy te, podobnie jak i całokształt problemu niemieckiego, były — ze względu na zaabsorbowanie najwyższych czynników państwowych stosunkami ze Związkiem Radzieckim, Litwą i Czechosłowacją — domeną działań aparatu urzędniczego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Niemczech. Wobec częstych zmian personalnych (m.in. na stanowiskach konsulów) działania polskie nacechowane były znacznymi rozbieżnościami. Generalnie, mimo klęski plebiscytowej, polityka polska wobec Prus Wschodnich wykazywała w latach następnych dużą aktywność, lecz przyjęty program działania przyniósł w konsekwencji więcej strat, aniżeli zysków. Polegał on bowiem na zamiarze osłabienia związków między Prusami a Rzeszą i skłonienia wschodnio-pruskich sfer gospodarczych do szukania kompromisu z Polską, przy czym chciano to osiągnąć drogą blokady ekonomicznej Prus. Plan ten mieścił się w ogólnym klimacie ówczesnych stosunków polsko-niemieckich, lecz nie zdawał egzaminu jako metoda ich napra-

<sup>1</sup> Odnalezione archiwalia do dziejów Związku Mazurów (w których istnienie przestano już wierzyć) pozwalają odtworzyć proces powstawania organizacji oraz jej działalność w latach 1936—1937. Nadal natomiast istnieje luka w odniesieniu do lat 1938—1939.

<sup>2</sup> Problemy te posiadają obszerną literaturę. Por. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, tamże bibliografia.

wy. Toteż nie tylko nie przyniósł zamierzonego efektu, ale spotęgował i tak już silne nastroje antypolskie w Prusach<sup>3</sup>. Wprawdzie po 1924 r. próbowano zastąpić nierealną koncepcję blokady programem działań które by spowodowały wytworzenie się więzów łączących gospodarkę Prus i polskiego zaplecza, jednakże wybuch wojny celnej (1925) przekreślił możliwość realizacji tych zamierzeń.

Ogólne założenia wschodniopruskiej polityki państwa polskiego nie ujmowały szerzej problemu zamieszkującej w Prusach ludności etnicznie polskiej, a poczynania Rzeczypospolitej cechował przez dłuższy czas brak zrozumienia dla jej istotnych potrzeb, zwłaszcza gospodarczych. Zmiany nastąpiły dopiero pod koniec lat dwudziestych, gdy coraz bardziej stawało się widoczne, iż tylko zadawalająca pomoc ze strony państwa polskiego stwarza szansę utrzymania polskości w Prusach<sup>4</sup>. W listopadzie 1929 r. Rada Ministrów powołała komisję dla opracowania planu działania<sup>5</sup>. Uaktywniła się IV Dzielnica Związku Polaków w Niemczech rozwijając szkolnictwo prywatne<sup>6</sup>, dokonano też rzeczowej analizy sytuacji na najbardziej zagrożonym odcinku, tzn. na Mazurach<sup>7</sup>. Jednakże te i inne poczynania, niewolne zresztą od sta-

<sup>3</sup> W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie w Polsce II Rzeczypospolitej*, „Warmia i Mazury” 1968, nr 11—12.

<sup>4</sup> M.in. 24 kwietnia 1928 Rada Ministrów przyznała MSZ dodatkowy kredyt (150 tys. marek niem.) celem wsparcia mniejszości polskiej w zbliżających się wyborach do Sejmu Pruskiego i Parlamentu Rzeszy. W 1929 r. Rada Ministrów przyznała specjalne fundusze na rozwój polskiego szkolnictwa prywatnego w Niemczech (1 mln. marek niem.). AAN, Prezydium Rady Ministrów (cyt. dalej: PRM) t. 47, posiedzenie RM z 27 marca 1929 r.

<sup>5</sup> W skład komisji weszli ministrowie: spraw zagranicznych, skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz reform rolnych. W uzasadnieniu wniosku o powołanie komisji akcentowano szczególnie konieczność finansowego wsparcia ziemiaństwa polskiego na ziemi malborskiej, bagatelizując nieco sytuację na Warmii i Mazurach (AAN, PRM t. 48, posiedzenie RM z 8 listopada 1929). Nie wykluczone, iż powyższą uchwałą inspirowały sfery wojskowe. Postulat powołania komisji międzyministerialnej (z przedstawicieli MSZ, MSW, MWRiOP, MRR i Oddziału II Sztabu Generalnego) dla opracowania planu akcji polskiej w Prusach Wschodnich zgłaszał w 1928 r. Szefowi Oddziału II późniejszy szef Ekspozytury 2 Oddziału II, kpt. E. Charaszkiwicz. Por. jego memoriał z 7 sierpnia 1928 pt. Propaganda w Prusach Wschodnich, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (cyt. dalej: CA MSW) E-II-84/2.

<sup>6</sup> Akcja ta nie objęła Mazur.

<sup>7</sup> Por. Memoriał konsulatu w Olsztynie pt. Akcja mazurska z 13 kwietnia 1931, Archiwum MSZ, Poselstwo RP w Berlinie, w. 327. Memoriał ten był pierwszą próbą sformułowania przez dyplomację polską zasad akcji na Mazurach. Stawiał przed polskimi organizacjami w Prusach Wschodnich zadanie zneutralizowania (drogą rozwoju działalności kredytowej) niemieckiego terroru gospodarczego, postulował ożywienie pracy wśród młodzieży mazurskiej, przewidywał zmiany organizacyjne (m.in. powołanie Okręgu Mazurskiego Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Olsztynie), zakładał konieczność wzmocnienia ruchu mazurskiego poprzez sprowadzenie do Prus bardziej uświadomionych narodowo działaczy mazurskich z Westfalii. Jak pisze W. Wrzesiński (*Program akcji polskiej na Mazurach w 1931 roku*, „Komunikaty Warmijsko-Mazurskie” 1963, z. 3, s. 444) „postulaty zawarte w memoriale opierały się na przeświadczeniu o możliwości uzyskania dla ruchu polskiego na Mazurach poważnej pomocy finansowej i kadrowej od rządu polskiego. Można powiedzieć, że memoriał ów jest wyrazem trzeźwej oceny sytuacji narodowościowej na terenie Mazur, przy równoczesnym nierealnym opracowaniu wniosków o możliwości zapobieżenia tej sytuacji. Już najbliższe lata wykazały, jak niewiele ruch polski mógł uczynić dla ludności tych ziem. Przyczyną było nie tylko niedostateczne zainteresowanie ze strony państwa polskiego, ale i całokształt zmian związanych z dojściem Hitlera do władzy”.

rych błędów doktrynalnych<sup>8</sup>, były mocno spóźnione. Wraz ze zbliżaniem się rządów hitlerowskich kończył się okres względnej koniunktury dla ruchu polskiego w Niemczech. Biorąc pod uwagę trudności obiektywne, nie neglżując też wysiłków i osiągnięć, stwierdzić trzeba, iż w zakresie pomocy dla Polaków w Prusach Wschodnich bilans pierwszego dziesięciolecia zamykał się dla dyplomacji polskiej wynikiem ujemnym.

Problem mazurski nie był dla państwa polskiego wyłącznie kwestią polityki zagranicznej, bowiem na mocy art. 28 Traktatu Wersalskiego zamieszkała w większości przez ludność mazurską południowa część powiatu nidzickiego<sup>9</sup> została przyznana Polsce bez plebiscytu, jako niezbędny dla niej węzeł kolejowy. Teren ten, przy właściwym rozwiązaniu istniejących tam problemów, mógł mieć dla polityki polskiej wobec Mazurów pruskich ogromne znaczenie agitacyjne. Stało się jednak inaczej i rozwój sytuacji w Działdowskim był, począwszy od dramatycznych wydarzeń 1920 roku, atutem przeciwko Polsce dla strony niemieckiej<sup>10</sup>.

Sereg zjawisk utrudniało adaptację Mazurów Działdowskich w ramach państwowości polskiej: sytuacja ekonomiczna powiatu<sup>11</sup>, błędna polityka organizacji mazurskich oraz administracji państwowej, działalność polskiego ruchu nacjonalistycznego, ugruntowane wpływy ugrupowań niemieckich. Na sytuację Działdowszczyzny w początkach lat dwudziestych przemożny wpływ wywierało Zrzeszenie Plebiscytowe Polaków i działający w powiecie jego oddział autonomiczny — Towarzystwo Przyjaciół Mazur<sup>12</sup>. Działacze tych organizacji pragnęli

<sup>8</sup> Te błędy wyrażały się w negatywnym stosunku do tzw. separatyzmu mazurskiego, czyli ruchu akcentującego przynajmniej kulturową, jeśli nie szczerpowa odrębność Mazurów. Niedocenianie możliwości wykorzystania tego ruchu dla przeciwdziałania postępowi germanizacji było charakterystyczne dla polskiej służby dyplomatycznej aż do połowy lat trzydziestych.

<sup>9</sup> Działdowo wraz z okolicznymi wioskami.

<sup>10</sup> Do kwestii tych por. W. Wrzesiński, *Kwestia mazurska na Działdowszczyźnie w latach 1920—1939*, „Komunikaty Warmijsko-Mazurskie” 1959, z. 3; E. Sukertowa-Biedrawina, *Działdowszczyzna po Kongresie Wersalskim*, „Komunikaty Warmijsko-Mazurskie” 1957, z. 2; także pamiętnik tej samej autorki, *Dawno a niedawno*, Olsztyn 1965; K. Małłek, *Interludium mazurskie. Wspomnienia 1920—1939*, Warszawa 1968.

<sup>11</sup> Przyłączenie Działdowszczyzny do Polski wywołało komplikacje ekonomiczne, zważywszy, iż powiat był poprzednio powiązany gospodarczo z innymi terenami wschodniopruskimi. Przed I wojną Mazurom działdowskim stworzono — w celu przyspieszenia ich germanizacji — dogodne warunki rozwoju (przez rozbudowę węzła kolejowego, rozwój ruchu spółdzielczego, dopuszczanie ich do stanowisk w administracji itp.). Po zakończeniu działań wojennych Niemcy prowadzili z dużą energią prace nad usunięciem zniszczeń, co przerwał rok 1920. W latach dwudziestych istniały różnice na niekorzyść strony polskiej na odcinku położenia materialnego ludności w Prusach i w Działdowskim.

<sup>12</sup> Utworzone w 1919 r. Zrzeszenie Plebiscytowe Ewangelików Polaków skupiało ewangelików augsburskich z Warszawy, wraz z superintendentem generalnym tego kościoła w Polsce, ks. J. Burschem. Po plebiscycie nie rozwiązało się, prowadząc działalność na Działdowszczyźnie, gdzie firmowało i finansowało (częściowo) prace znanej działaczki, Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Towarzystwo Przyjaciół Mazur (zarejestrowane w r. 1922, choć istniało wcześniej) skupiało ewangelików augsburskich, którzy napłynęli do powiatu działdowskiego z innych terenów Polski, głównie ze Śląska Cieszyńskiego. Przewodniczącym Towarzystwa był pastor z Warszawy, ks. Ewald Lodwich. W 1921 r. Lodwich założył w Działdowie Polsko-Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie, w skład którego wchodziłi Mazurzy działdowscy przynajmniej do narodowości polskiej.

uczynić z powiatu działdowskiego rodzaj pomostu między katolicką Polską a ewangelickimi Mazurami za kordonem. Obok niewątpliwych osiągnięć<sup>13</sup>, popełnili w swej pracy kilka istotnych błędów, niweczających ich wysiłki. Cała akcja Towarzystwa Przyjaciół Mazur ograniczała się bowiem do pracy kulturalnej i narodowo-uświadamiającej, przez co w tak istotnej sferze gospodarczej stworzono pole działania organizacji niemieckim. Jeszcze poważniejsze konsekwencje miał nieopatrznie wywołany konflikt wyznaniowy, który przyniósł likwidację wpływów Towarzystwa w powiecie<sup>14</sup>. W ten sposób pierwsza próba asymilacji politycznej Działdowszczyzny zakończyła się niepowodzeniem.

Lata następne nie przyniosły poprawy sytuacji. Wprowadzie za rządów wojewody Stanisława Wachowiaka próbowano w kwestii mazurskiej nowych metod postępowania (doprowadzając m.in. do „paktu o nieagresji” między kościołami unijnym i augsburskim<sup>15</sup>), jednakże działania władz, podobnie jak i sympatyków sprawy mazurskiej ze Zrzeszenia Ewangelików, nie mogły zastąpić inicjatywy samych Mazurów, wśród których nie znajdowały odpowiedniego odzewu. Rosły natomiast wpływy organizacji niemieckich<sup>16</sup>.

Po maju 1926 r. regres polskości na terenie Działdowskiego stał się jeszcze bardziej widoczny, nowe władze administracyjne traktowały bowiem kwestię mazurską zupełnie marginesowo<sup>17</sup>. Ponadto rywa-

<sup>13</sup> Stanowiska w administracji oraz w szkolnictwie obsadzono napływowymi ewangelikami, co miało zadać kłam twierdzeniom propagandy niemieckiej, iż Polacy to wyłącznie katolicy. Od 1922 r. zaczęła ukazywać się „Gazeta Mazurska”, a od 1924 r. „Kalendarz dla Mazurów”. W 1922 r. otwarty został w Działdowie Mazurski Dom Ludowy. W okresie tym akcja Zrzeszenia Ewangelików cieszyła się poparciem Wydziału Konsularnego MSZ, a także wojewodów pomorskich, Jana Brejskiego oraz Stanisława Wachowiaka.

<sup>14</sup> Mazurzy działdowscy byli członkami kościoła ewangelicko-unijnego, który po 1920 r. podlegał nadal konsystorzowi w Berlinie (w Poznaniu istniała ekspozytura tego kościoła, na której czele stał generalny superintendent, ks. Blau). Działacze Towarzystwa Przyjaciół Mazur założyli w Działdowie gminę ewangelicko-augsburską i rozpoczęli zdecydowaną walkę z kościołem unijnym, jako — w ich przekonaniu — kościołem niemieckim. Działalność ta (krytykowana przez ks. J. Burschego, który widział możliwość zmiany orientacji politycznej kościoła unijnego w drodze opanowania przez Polaków konsystorza w Poznaniu) była przez propagandę niemiecką przedstawiana jako pierwszy krok na drodze katolicyzacji Mazurów. W konflikcie tym, pozornie o charakterze wyłącznie religijnym, odegrała silną rolę niechęć rdzennych mieszkańców powiatu do podporządkowania się obcym przybyszom. W rezultacie taktycznego współdziałania Mazurów-ewangelików, ugrupowań niemieckich oraz polskich partii katolickich (ZLN i NPR) na bazie wspólnej niechęci do tzw. Cieszyniaków (czyli elementu napływowego) działalność Towarzystwa Przyjaciół Mazur została pod koniec 1924 roku sparaliżowana. Akcją Zrzeszenia Ewangelików kontynuowała w powiecie Emilia Sukertowa-Biedrawina, redaktor „Gazety Mazurskiej” i „Kalendarza Mazurskiego”.

<sup>15</sup> W. Wrzesiński, *Kwestia mazurska*, s. 279 n.

<sup>16</sup> Pod wpływem propagandy niemieckiej Mazurzy działdowscy powstrzymali się od udziału w obchodach dziesięciolecia niepodległości. CA MSW, S-VIII-3D/6: Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII: Raport narodowościowo-polityczny za IV kwartał 1928 roku.

<sup>17</sup> Nastąpiło to w okresie, gdy w polskim MSZ zaczęto dostrzegać związek między sytuacją Działdowszczyzny i innych powiatów nadgranicznych, a powodzeniem akcji w Prusach Wschodnich. Wskutek sugestii MSZ rozpoczęto opracowywanie programu poprawy gospodarczego położenia nadgranicznych powiatów województw warszawskiego i białostockiego. Przy urzędzie wojewódzkim w Białymstoku utworzono w 1927 r. Sekcję do Spraw Pogranicza Wschodnio-Pruskiego. Pozostała ona tworem papierowym aż do 1931 r., gdy reaktywowano jej istnienie (już pod nazwą Komisji Wojewódzkiej do Spraw Pogranicza Wschodnio-Pruskiego).

lizacja polityczna sprawiała, iż niektóre czynniki sanacyjne na Pomorzu poczęły głosić endecki program „rozwiązania” problemu drogą przejścia Mazurów działdowskich na katolicyzm. Rozpoczęto zwalczanie „mazurskiego separatyzmu”. Rzecznikiem tego kursu stał się przede wszystkim wojewoda pomorski, Stefan Kirtiklis<sup>18</sup>. Postawę swoją zademonstrował najpełniej w 1931 r., kiedy to w Działdowie utworzona została (pierwsza w Polsce) organizacja nosząca nazwę: Związek Mazurów.

W początkach lat trzydziestych dojrzewała na Działdowszczyźnie myśl utworzenia już wyłącznie mazurskiej organizacji, będącej rzecznikiem interesów ludności powiatu wobec nierozumiejących specyfiki problemu władz. Zamiary te przybrały realną postać i w lutym 1931 r. grupa inteligenckich działaczy mazurskich, z Adolfem Szymańskim na czele<sup>19</sup>, powołała do Życia Związek Mazurów. Pragnąc zapewnić sobie życzliwość organów administracyjnych nową organizacja nawiązała kontakt z Radą Powiatową BBWR<sup>20</sup>. Program Związku, autorstwa Szymańskiego, opublikowany został w sierpniu 1931 r. na łamach „Gazety Mazurskiej”.

Program ów, wskazując na występującą w polityce polskiej sprzeczność między obroną interesów Mazurów Pruskich a traktowaniem tych samych Mazurów w Polsce jak obywateli drugiej kategorii, domagał się od władz otoczenia tych ostatnich „szczególną urzędową opieką”, drogą poszanowania ich odrębności wyznaniowej i kulturowej<sup>21</sup>. Wyszunął żądanie zatrudnienia ludności mazurskiej w urządach państwowych, udziału w parcelacji majątków ziemskich, a także pomocy stypendialnej dla kształcącej się młodzieży<sup>22</sup>.

Program Związku, zgodnie z zasadniczymi poglądami Szymańskiego, kładł nacisk na konieczność ekonomicznego, kulturalnego i moralnego odrodzenia ludności mazurskiej. Mówiąc o „tolerancji wobec własności mazurskich — — i szeregu naleciałości niemieckich ugruntowanych w ich charakterze” w sposób realny stawiał problem repolo-

CA MSW, E-II-84/1: L. Ślusarczyk, O komisji wojewódzkiej do spraw pogranicza wschodniopruskiego. Referat wygłoszony na konferencji w urzędzie białostockim 20 lutego 1931.

<sup>18</sup> W drugiej połowie lat trzydziestych określano te poczynania administracji mianem polityki okupacyjnej. Por. CA MSW, E-II-87/3: Gec[ps.], Położenie Mazurów na ziemi działdowskiej a praca wśród Mazurów poza kordonem. Referat dla Ekspozytury 2 Oddziału II S.G. (1935).

<sup>19</sup> Adolf Szymański (ur. około 1895 r.) należał początkowo do licznej grupy zgermanizowanej młodzieży mazurskiej, a jego powrót do polskości nastąpił w okresie I wojny światowej. Po wojnie ukończył wydział prawny Uniwersytetu w Królewcu, uzyskując doktorat za rozprawę (w języku niemieckim) „Położenie ekonomiczne Mazurów w Prusach Wschodnich” (zasadnicze jej tezy opublikowano w Polsce w broszurze *Mazurzy Prus Wschodnich przed zagładą*, Warszawa 1923). Przedstawił w niej rezultaty wielowiekowej akcji germanizacyjnej, łamiącej prawa naturalnego rozwoju ludności mazurskiej i prowadzącej do jej wyniszczenia pod względem gospodarczym, kulturalnym i moralnym. W latach dwudziestych Szymański osiadł w Polsce, pracując w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim i będąc doradcą wojewodów Brejskiego i Wachowiaka w sprawach mazurskich.

<sup>20</sup> Zebranie organizacyjne — z udziałem 30 osób — odbyło się w Działdowie 3 lutego 1931. Przewodniczącym Związku został A. Szymański, wiceprzewodniczącym O. Eskierski, sekretarzem K. Małek. CA KC PZPR, 273/III — 21: Sprawozdanie sytuacyjne Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego za styczeń 1931 roku.

<sup>21</sup> M.in. żądano wprowadzenia do szkół (od klasy piątej) języka niemieckiego, a także zatrudniania na stanowiskach nauczycielskich w pierwszej kolejności osób pochodzenia mazurskiego.

<sup>22</sup> W. Wrześniński, *Kwestia mazurska*, s. 283.

nizacji Mazurów, która nie mogła być przedmiotem pospiesznych i nieprzemyślanych posunięć. Takie stanowisko stało się jednak podstawą oskarżenia Związku o tendencje separatystyczne<sup>23</sup>. Wojewoda Kirtiklis odrzucił w całości zgłoszone postulaty, stwierdzając, iż zarzuty pod adresem władz są nieprawdziwe, a Związek dąży w rzeczywistości do uczynienia z Mazurów działdowskich grupy uprzywilejowanej<sup>24</sup>. W ten sposób inicjatywa działaczy mazurskich nie wyszła poza wstępne stadium organizacyjne<sup>25</sup>. Podjęto ją ponownie w niespełna cztery lata później, w zmienionej pod wieloma względami sytuacji. Tym razem działacze mazurscy nie byli osamotnieni, poczynania ich zbiegły się bowiem z działaniami armii, która kierując się własnymi motywami, stała się istotnym czynnikiem współdecydującym o rozwoju wydarzeń na Działdowszczyźnie.

Względy strategiczne sprawiły, iż problem Prus Wschodnich skupiał uwagę kół wojskowych od pierwszych lat istnienia państwa polskiego. Warto tu tylko wspomnieć, iż opracowane w latach dwudziestych przez Sztab Generalny plany działań wojennych przeciw Niemcom przewidywały zajęcie w pierwszym rządzie Prus Wschodnich, co doprowadziło nawet do sporu z sojuszniczą Francją, domagającą się ataku wprost na Berlin<sup>26</sup>. Także stosunek ludności zamieszkującej Prusy do państwa polskiego budził zainteresowanie wojska, zarówno na wypadek ewentualnego konfliktu, jak i dla potrzeb czasu pokoju. O ile zasadniczo podtrzymywanie polskości na tym terenie leżało w gestii Ministerstwa Spraw Zagranicznych, o tyle wykorzystanie tej pracy dla celów obrony państwa było naturalną prerogatywą Sztabu Generalnego WP, zwłaszcza jego Oddziału II.

Jednym z zadań tej instytucji było organizowanie ośrodków walki dywersyjnej na wypadek wojny. Dla celów tych utworzono specjalną komórkę, tzw. Ekspozyturę 2<sup>27</sup>. Zasady jej działania na odcinku wschod-

<sup>23</sup> W latach 1923—1933 działała w Elku (od r. 1926 w Berlinie) organizacja nosząca również nazwę Związku Mazurów, skupiająca wychodźstwo mazurskie w centralnych i zachodnich prowincjach Niemiec. Dążyła do utrzymania narodowościowej odrębności Mazurów, potępiając tak próby zasymilowania Mazurów przez stronę polską jak i wynaradawiania przez stronę niemiecką. W uzasadnieniu twierdzono, iż Mazurzy są pochodzenia polskiego, lecz w miarę upływu czasu wykształciły się w nich cechy specyficzne. Działalność organizacji spotykała się z niechętnym przyjęciem tak Związku Polaków w Niemczech, jak i polskiej służby konsularnej i dyplomatycznej.

<sup>24</sup> Według K. Małka i E. Sukertowej-Biedrawiny nastąpiło to na spotkaniu działaczy mazurskich z przedstawicielami administracji, które odbyło się w Działdowie 8 lutego 1931 (tak K. Małek, *Interludium*, s. 166), lub — co jest bardziej prawdopodobne — w styczniu 1932 r. (tak E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno*, s. 196). Natomiast w opracowaniu Oddziału II Sztabu Głównego z 1935 r. Ludność mazurska w Działdowskim (CA MSW, E-II-83) mówi się o memoriale, jaki Związek miał wystosować do władz wojewódzkich.

<sup>25</sup> Po upadku Związku Mazurów uaktywniły się w powiecie organizacje niemieckie, jak też polskie partie nacjonalistyczne. Rozpoczęto zwalnianie Mazurów pracujących w administracji i szkolnictwie, czołowi działacze mazurscy stali się przedmiotem nagonki propagandowej Akcji Katolickiej, utożsamiającej wyznanie ewangelickie z niemiecką narodowością. W 1933 r. władze zawiesiły wydawanie „Gazety Mazurskiej”. Adolf Szymański usunął się od życia politycznego i w organizacji drugiego Związku Mazurów nie brał już udziału.

<sup>26</sup> J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, Poznań 1962, s. 184.

<sup>27</sup> Utworzono ją w 1930 r., choć organizujące się referaty Ekspozytury prowadziły działalność (także na terenie Prus Wschodnich) już w latach poprzednich. Por. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922—1939*, Warszawa 1969, s. 124.

niopruskim opracowano pod koniec 1930 r.<sup>28</sup>. Wskazywano w nich konieczność podjęcia intensywnej akcji budzenia polskości w Prusach także przez czynniki wojskowe. Widziano bowiem, iż tymczasem do ich dyspozycji stanąć mogłyby na tych obszarach tylko nader nieliczne jednostki. Ekspozytura 2 nie zadowalała możliwość zorganizowania pewnej liczby oderwanych od siebie ośrodków dywersyjnych, chodziło bowiem o wykorzystanie w sposób maksymalny wszystkich sił polskich, czy potencjalnie filopolskich i oparcie się na masowym ruchu. Wojskowi proponowali więc utworzenie w Prusach Wschodnich ściśle zakonspirowanej organizacji o nazwie Związek Jaszczurczy. Miała ona docierać, pod przykrywką działalności sportowej i oświatowej, na wszystkie ziemie zamieszkałe przez ludność etnicznie polską, prowadzić działalność narodowo-uświadamiającą, a jednocześnie ułatwiać Ekspozyturze wniknięcie w teren i stworzenie siatki dywersyjnej na wypadek wojny. W pracy tej zamierzano uwzględnić specyfikę poszczególnych regionów. Dokument stwierdzał, iż np. na Mazurach jawna propaganda na rzecz Polski byłaby rzeczą bezcelową, natomiast do pożądanego rezultatu mogłoby doprowadzić wykorzystanie istniejącego u ludności poczucia odrębności etnicznej. W szeregu wniosków, zmierzających do skonkretyzowania powyższych zasad, zastrzeżano m.in. dla Ekspozytury 2 prawo kontroli całokształtu akcji polskiej w Prusach<sup>29</sup>.

Omówiony dokument rozpatrywał sytuację pod kątem zainteresowań określonych komórek wojskowych, niemniej zwracał trafnie uwagę na sprawy generalne, akcentując potrzebę nadania wysiłkom polskim w Prusach Wschodnich nowych form organizacyjnych. Wobec faktycznej, wynikającej często z obiektywnych przesłanek, pasywności Związku Polaków w Niemczech, był to niezbędny warunek powodzenia jakiegokolwiek akcji, zwłaszcza na odcinku mazurskim. Tutaj do-

---

Ekspozytura 2 podlegała bezpośrednio drugiemu Zastępcy Szefa Oddziału II. Należała do najbardziej aktywnych i samodzielnych komórek Oddziału II. Składała się z siedmiu referatów: Wschód, Zachód, Terenów Własnych, Techniki Dywersji, Bezpieczeństwa Technicznego, Administracyjnego oraz — od 1939 r. — Propagandy na Nieprzyjaciela. Oprócz organizacji dywersji prowadziła tzw. akcję prometejską. Natomiast tzw. wywiad płytki nie należał do jej obowiązków, mieszcząc się w kompetencjach Ekspozytur terenowych (w przypadku Prus Wschodnich Ekspozytury 3 z siedzibą w Bydgoszczy).

<sup>28</sup> CA MSW, E-II-102, opracowanie Ekspozytury 2: Referat w sprawie pracy organizacyjno-dywersyjnej Grupy XV a. 16 grudnia 1930.

<sup>29</sup> Oto bardziej charakterystyczne fragmenty statutu (tamże, załącznik nr 2) projektowanego Związku Jaszczurczego: § 1 — „Związek Jaszczurczy ma za zadanie skupiać młodzież w wieku 18—35 lat, zamieszkałą na ziemi warmińskiej, malborskiej lub mazurskiej przynależną się do narodowości polskiej, względnie warmińskiej, malborskiej lub mazurskiej, a której leży na sercu własne dobro duchowe i materialne oraz dobro rodaków, jako też dobro Polski”; § 2. „Celem Związku jest 1. samoobrona przed atakami germanizacyjnymi; 2. tworzenie — organizacji towarzyskich, sportowych i oświatowych — mających na celu pielęgnowania tradycji narodowych, języka i wiary ojców; 3. unaradawianie rodaków już zgermanizowanych — —”. § 3. „Członkowie Związku dzielą się na trzy kategorie: uczniowie, czeladnicy, przewodnicy. Przynależność do poszczególnych kategorii uzależniona jest od poziomu umysłowego członków oraz stopnia zaufania i zasług położonych na polu społecznym”. wg. § 4. Do obowiązków członków organizacji miało należeć m.in. samokształcenie, rozpowszechnianie pism polskich i książek, udział w kursach oświatowych i sportowych (do zadań ściśle dywersyjnych mieli być używani członkowie z kategorii przodowników).

W statucie wskazywano konieczność traktowania ziemi mazurskiej z uwzględnieniem jej specyficznego charakteru.



piero utworzenie programowo apolitycznej organizacji, ukrywającej swe powiązania z państwem polskim, a jednocześnie sprawnej i dysponującej realnymi możliwościami pomocy gospodarczej oraz obrony przed szykanami władz, stwarzało szansę przewyciężenia narosłego w ciągu wieków u ludności mazurskiej uczucia strachu, osamotnienia i rezygnacji<sup>30</sup>.

Stworzenie takiej organizacji wymagało posiadania już wcześniej licznych punktów oparcia w terenie, toteż trudno przypuszczać, by pomysłodawcy uważali swój program za możliwy do natychmiastowej realizacji. Chodziło raczej o wytyczenie generalnego kierunku działania. Musiało to jednak nadać inny charakter bieżącym pracom Oddziału II, czyniąc je elementem zakrojonej na szerszą skalę akcji.

Przyjęta w 1930 r. koncepcja stanowiła bowiem rozwinięcie niektórych posunięć Oddziału II z okresu wcześniejszego. Szczególnie istotne było tutaj nawiązanie ściślej współpracy z utworzonym w 1928 r. Zrzeszeniem Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Organizacja ta jednoczyła przebywającą w Polsce emigrację z terenów plebiscytowych, łącznie z osobami, które wprawdzie nie pochodziły z Prus Wschodnich, jednak w akcji plebiscytowej brały aktywny udział. Stawiała sobie cele trojkiego rodzaju: pomoc materialną i polityczną reprezentację środowiska wychodźczego, utrzymywanie kulturalnej łączności z Polakami w Prusach, wreszcie zainteresowanie władz państwowych i ogółu społeczeństwa losom ludności polskiej za północnym kordonem<sup>31</sup>. Wojskowych protektorów Zrzeszenia interesowały szczególnie dwa ostatnie odcinki jego działalności.

Zamiar podtrzymywania więzi wschodniopruskich skupisk polskich z macierzą był wykonalny w ograniczonym zakresie. Zrzeszenie próbowało nawiązać łączność z tamtejszymi organizacjami polskimi, głównie jednak oddziaływało drogą personalnych, często rodzinnych kontaktów. Docierano w ten sposób do środowisk już uświadomionych narodowo, m.in. kolportując tam materiały propagandowe i prasę Zrzeszenia. Największym sukcesem było skłonienie kilkudziesięciosobo-

<sup>30</sup> Potrzebę stworzenia silnej ekonomicznie organizacji mazurskiej wskazywało wielu autorów. Np. organ berlińskiego Związku Mazurów, „Cech” pisał w 1930 r.: „Każda próba pobudzenia ducha i poczucia honoru narodowego u Mazurów tak długo musi pozostać bezskuteczna, dopóki sile przeciwnika, a przede wszystkim władz, nie przeciwstawi się w ręku ruchu mazurskiego analogicznej siły. Najpośledniejszy gbur mazurski i najmłodszy pastuch powinien mieć tę pewność, że potrzebuje zwrócić się jedynie do tejże mazurskiej instytucji, a otrzyma obronę przed dalszą udręką jego licznych prześladowców — żandarmów, leśników, nauczycieli, pastorów — i że poniosą oni zasłużoną karę. Wreszcie powinien być świadomy tego, że biada mu, gdy nie ulegnie tej instytucji, która postąpi z nim jak ze zdrajcą”. (Odpowiedź pisma „Cech” na pytanie postawione przez „Ziemię Wschodnio-Pruską” — dlaczego Mazurzy nie budzą się z letargu?, tamże, załącznik 4). W tym samym artykule sugerowano podjęcie represji wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, traktując to jako najlepszą formę demonstracji siły przez stronę polską. Tego rodzaju sugestie — wysuwane i przez innych autorów mazurskich — nie uwzględniały istniejącego układu sił, a ich realizacja musiałaby przynieść dalsze pogorszenie położenia ludności polskiej w Niemczech.

<sup>31</sup> Zjazd założycielski Zrzeszenia odbył się w Bydgoszczy, 15 lipca 1928. 128. W 1930 r. organizacja liczyła około 4 tys. osób, a jej oddziały mieściły się w Tczewie, Toruniu, Grudziądzu, Lubawie, Brodnicy, Działdowie i Poznaniu, zaś centrala w Bydgoszczy. Prezesem Zrzeszenia był Stanisław Nowakowski (od marca 1931 r. Tadeusz Borowski), a sekretarzem Paweł Sowa. CA MSW E-II-84/2. Ekspozycja 2: Charakterystyka Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej z 6 sierpnia 1931.

wej grupy młodzieży do pojęcia nauki w szkołach średnich w Polsce, jak też na organizowanych tu różnorakiego rodzaju kursach<sup>32</sup>.

Szerszą działalność rozwinęło Zrzeszenie wewnątrz kraju. O problemie wschodniopruskim przypominano opinii publicznej poprzez organizowanie corocznych manifestacji i zjazdów w rocznicę plebiscytu<sup>33</sup>. W publikowanych przy tej okazji wydawnictwach starano się przeciwdziałać nastrojom antypatii i zwątpienia, dowodząc iż aktywna polityka państwa polskiego jest jeszcze w stanie zapobiec zachodzącym w Prusach procesom germanizacyjnym; inspirowano także w tym kierunku głosy prasy polskiej<sup>34</sup>. Równocześnie na łamach miesięcznika „Ziemia Wschodnio-Pruska” polemizowano z tezami propagandy niemieckiej, uzasadniającymi rzekomo odwieczne prawa Niemiec do Prus Wschodnich czy też Pomorza<sup>35</sup>. Działacze Zrzeszenia z uwagą obserwowali zjawiska ekonomiczne i społeczne świadczące o degradacji Prus w granicach państwa niemieckiego, wskazywali przejawy nastrojów separatystycznych. W perspektywie rozwiązanie problemu widzieli w zmianie statusu prawnego (bez zmian terytorialnych), tj. usamodzielnieniu Prus, które łącznie z Wolnym Miastem Gdańskiem miałyby utworzyć niepodległe państwo, połączone z Polską unią celną i znajdujące się pod opieką Ligi Narodów. Wzorowany na Szwajcarii ustrój polityczny gwarantowałby ludności (tj. Niemcom, Polakom i Litwinom) pełne równouprawnienie<sup>36</sup>.

Oprócz szeroko podjętej działalności propagandowej Zrzeszenie próbowało oddziaływać na rząd w kwestiach bieżących, zgłaszając m.in. postulaty odnośnie obsady stanowisk konsularnych w Prusach Wschodnich. Życzenia te nia były jednak uwzględniane. Również zabiegi o poruszenie sprawy mniejszości polskiej w Niemczech na forum sejmowym nie dały rezultatu. Zaostrzające się konflikty narodowościowe wewnątrz kraju (1930) utrudniały czynnikom oficjalnym wystąpienie w obronie Polaków zagranicą. Toteż minister Zaleski w kwestii ludności polskiej w Prusach wypowiedział się dopiero w styczniu 1932 r.,

<sup>32</sup> Kontakty w środowisku młodzieżowym posiadał przede wszystkim Paweł Sowa. Po plebiscycie działał on (posiadał niemieckie obywatelstwo) w ramach utworzonego w 1923 r. w Olsztynie Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. W 1925 r. otrzymał misję organizacji konspiracyjnego ruchu młodzieżowego (jego członkowie przechodzili przeszkolenie wojskowe na kursach w Toruniu). W 1928 r. został zmuszony do opuszczenia Prus Wschodnich i przeniósł się do Polski. Por. P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, s. 74 nn.

<sup>33</sup> Manifestacje takie odbyły się w Bydgoszczy (1928), Poznaniu (1929), Działdowie i Janowie (1930), Grudziądzu (1931).

<sup>34</sup> Staraniem Zrzeszenia, przy finansowym wsparciu Ekspozytury 2 ukazały się broszury: H. Lewandowski, P. Sowa, *Polen — Land, Leute, Wirtschaft, Handel*, 1930; P. Sowa, *Ratujmy Mazury!*, 1931; H. Lewandowski, *Szkolnictwo polskie w Niemczech i Prusach Wschodnich*, 1931. Informacje o działalności Zrzeszenia zamieszczały pisma: „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Poranna”, „Kurier Polski”, „ABC”, „Polska Zbrojna”, „Goniec Nadwiślański”, „Gazeta Bydgoska”, „Gazeta Kaszubska”, „Kurier Poznański”.

<sup>35</sup> Miesięcznik „Ziemia Wschodnio-Pruska” ukazywał się w Toruniu w latach 1929—1932 (finansowy przez Oddział II Sztabu Głównego). Redagowali go: P. Sowa, H. Lewandowski, A. Lorenckowski. Osiągał nakład do 1 tys. egzemplarzy (tak Sowa, *Po obu stronach*, s. 106), kolportowany był częściowo w Prusach Wschodnich. Pismo zajmowało ofensywną postawę antyniemiecką, używając m.in. w odniesieniu do Prus Wschodnich określenia „tereny niewyzwolone”.

<sup>36</sup> W. Wrzesiński, *Zagadnienie Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej*, „Komunikaty Warmijsko-Mazurskie” 1970, nr 3, s. 416.

oznajmiając zresztą o bezsilności państwa polskiego wobec mających wówczas miejsce aktów terroru strony niemieckiej<sup>37</sup>.

Pracę Zrzeszenia utrudniały też inne przeszkody. Różnice poglądów co do celów i metod działania, konflikty personalne oraz wspomniana wyżej obawa przed niebezpieczeństwem separatyzmu powodowały nieprzyjazny stosunek do Zrzeszenia władz Związku Obrony Kresów Zachodnich, polskiej służby konsularnej w Prusach i Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (województwie Lamot i Kirtiklis)<sup>38</sup>. Jawny konflikt nastąpił na początku lat trzydziestych, przy czym bezpośrednią przyczyną stała się sprawa budowy gimnazjum polskiego w Olsztynie. Z inicjatywą taką wystąpiło Zrzeszenie na przełomie 1931/1932 r. Powołany do życia Komitet organizacyjny rozpoczął gromadzenie na koncie Banku Narodowego w Toruniu dobrowolnych składek i darowizn, a akcja ta spotkała się z życzliwą reakcją społeczeństwa i niektórych czynników urzędowych<sup>39</sup>.

Działalność Komitetu skomplikowała jednak sytuację organizacji polskich w Prusach (zwłaszcza IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech). Tamtejsze władze posądziły je o cichą współpracę ze znanym z antyniemieckich wystąpień Zrzeszeniem, co uznano za objaw irredenty<sup>40</sup>. Toteż polskie MSZ podjęło szybko kroki w celu rozwiązania Komitetu Budowy Gimnazjum. Zamiar ten spotkał się z aktywnym poparciem sił od dawna niechętnych Zrzeszeniu. Dostrzegając szansę całkowitej likwidacji niewygodnej organizacji Departament Polityczny MSW i wojewoda pomorski wysunęli przeciw niej szereg poważnych choć niesprawdzonych oskarżeń. Przywódcom Zrzeszenia zarzucano malwersacje finansowe w związku z wydawnictwem „Ziemia Wschodnio-Pruska”, samej zaś organizacji uleganie obcej infiltracji. Niezidentyfikowany agent Heimatdienstu we władzach Zrzeszenia miał inspirować jego posunięcia w duchu korzystnym dla strony niemieckiej<sup>41</sup>. W Departamencie Politycznym MSW znano rzeczywistych inspiratorów działalności Zrzeszenia<sup>42</sup>, wykorzystywano jednak fakt nieujawniania oficjalnie przez czynniki wojskowe powiązań z organizacją<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii*, s. 247 n.

<sup>38</sup> W. Wrzesiński (por. przyp. 37) twierdzi, iż powodem niechęci władz do Zrzeszenia była jego antysanacyjna postawa. Sprawa jednak nie wydaje się oczywista. W okresie nasilenia walki Piłsudskiego z Centrolewem Zrzeszenie głosiło konieczność zmiany ordynacji wyborczej — zmniejszenia liczby posłów o połowę, a także wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. CA KC PZPR, Arch. Mikr. 1771/8: Pomorski Urząd Wojewódzki, Tygodniowe Sprawozdanie Sytuacyjne za okres 25 września — 1 października 1930.

<sup>39</sup> Swoje poparcie obiecał m.in. minister przemysłu i handlu, gen. F. Zarzycki. AAN, MSZ 10276, Departament Konsularny MSZ: Sprawa budowy polskiego gimnazjum w Olsztynie (maj 1932). Według P. Sowy, *Po obu stronach*, s. 99 Komitet w ciągu kilkutygodniowej działalności zebrał 20 tys. złotych.

<sup>40</sup> W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii*, s. 254.

<sup>41</sup> Zarzuty te wysunięto w formie przypuszczeń, zamierzając sprawdzić ich wiarygodność w drodze „roztoczenia bacznej poufnej obserwacji nad działalnością Zrzeszenia”. Por. pismo Departamentu Politycznego MSW do Departamentu Konsularnego MSZ z 29 marca 1932, AAN, MSZ 10276: Zrzeszenie Rodaków z Warmii Mazur i Ziemi Malborskiej — informacje.

<sup>42</sup> Por. AAN MSZ 10276: pismo wojewody pomorskiego do Departamentu Konsularnego MSZ z 25 marca 1932.

<sup>43</sup> Por. AAN, MSZ 10276: pismo Szefa Oddziału II Sztabu Głównego płk. T. Furgalskiego, do Departamentu Konsularnego MSZ z 7 marca 1932, Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej — informacje. W piśmie tym

Wymierzona przeciwko Zrzeszeniu akcja przyniosła zamierzone rezultaty. Komitet Budowy Gimnazjum Polskiego w Olsztynie został rozwiązany<sup>44</sup>, również samo Zrzeszenie w praktyce przestało istnieć. Nękaną szykanami władz administracyjnych organizacji trudno było wypełniać zadania, toteż Oddział II uważał za efektywniejsze przejście do nowych form działania. Wprawdzie utworzenie organizacji na wzór Związku Jaszczurczego było nadal nierealne, czyniono jednak kroki przygotowawcze w tym kierunku. Na odcinku mazurskim polegały one na powołaniu jesienią<sup>1</sup> 1933 r. konspiracyjnego Mazurskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Rodakami<sup>45</sup>. Zadaniem jego było rozpoczęcie szkolenia członków przyszłej organizacji z terenów Prus Wschodnich. Po czterotygodniowym kursie i powrocie do miejsc zamieszkania mieli oni podjąć działalność propagandową i rozbudzać aktywność społeczno-polityczną ludności, utrzymywać kontakt z Komitetem, informując go o aktualnej sytuacji w danym rejonie<sup>46</sup>.

W łonie Komitetu toczyły się dyskusje co do ogólnych perspektyw sprawy mazurskiej. Wymieniano przy tym opinie o działaczami powiatu działdowskiego<sup>47</sup>. Współzależność rozwoju sytuacji po obu stronach granicy stawała się bowiem coraz bardziej widoczna. Zanikowi polskości na Mazowszu Pruskim towarzyszyły postępy niemieczyzny w Działdowskiem. Wśród tutejszych Mazurów, zniechęconych polityką państwa polskiego, rosły wpływy ruchu narodowosocjalistycznego<sup>48</sup>. Akces do jego szeregów stwarzał szansę pozbycia się statusu obywatela drugiej kategorii. Propaganda niemiecka zrećnie wykorzystywała wszystkie błędy i niezreczności popełniane przez stronę polską, zwłaszcza gdy po układzie 1934 r. powstały możliwości bezpośrednich kontaktów ludności obu państw w postaci tzw. małego ruchu granicznego<sup>49</sup>. Radykalna zmiana sytuacji w powiecie stawała się więc wstępnym warunkiem jakiegokolwiek akcji polskiej wobec Mazurów Pruskich. W miarę rozwoju działalności Komitet Mazurski coraz wyraźniej

---

informacje o Zrzeszeniu podane zostały w sposób ogólnikowy, niekiedy błędny, by — jak się zdaje — stworzyć wrażenie nieorientowania się Oddziału II w sprawach organizacji.

<sup>44</sup> W maju 1932 r. Na przełomie 1931/32 r. wojewoda S. Kirtiklis uniemożliwił działalność organizującego się Związku Mazurów (por. wyżej). Zbieżność dat obu wydarzeń nie jest bez wątplenia przypadkowa.

<sup>45</sup> CA MSW, E-II-84/2. Ekspozycja 2: Akcja mazurska (1 październik 1933). W skład Komitetu weszli: prezes — Kurt Obitz (1909—1945, współzałożyciel berlińskiego Związku Mazurów, naczelny red. pisma „Cech”, w 1931 r. zmuszony do opuszczenia Niemiec); sekretarz i skarbnik — Henryk Lewandowski (por. wyżej); członkowie — Gustaw Leyding jr. (ur. 1899, działacz Związku Polaków w Niemczech, sekretarz Samopomocy Mazurskiej, organizator i przywódca Zjednoczenia Mazurskiego, od 1933 r. przebywał w Polsce) i Paweł Sowa (por. wyżej).

<sup>46</sup> W ciągu 1934 r. akcją planowano objąć nie więcej aniżeli 30 osób (trudności techniczne). Program kursów przewidywał naukę czytania i pisania w języku polskim, naukę historii Polski, zajęcia sportowe, naukę obsługi telegrafu itp. Budżet Komitetu na rok 1934 wynosił 15 200 zł, oraz 8 455 marek niem. Po rocznej działalności Komitetu miano przystąpić do tworzenia wspomnianego Związku Jaszczurczego.

<sup>47</sup> K. Małłek, *Interludium*, s. 215.

<sup>48</sup> Partii Młodoniemieckiej (JDP — Jungdeutsche Partei).

<sup>49</sup> Stałym zjawiskiem była emigracja i ucieczki Mazurów do Prus. W 1920 r. powiat działdowski zamieszkiwało 18 tys. Mazurów ewangelików, w 1930 — 6,5 tys., w 1935 — 6 tys.

skłaniał się do tego poglądu<sup>50</sup>, zaś patronujące mu czynniki wojskowe znajdowały potwierdzenie słuszności jego stanowiska we własnych doświadczeniach i obserwacjach<sup>51</sup>. Konieczne stało się więc podjęcie efektywnych wysiłków na rzecz zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Decyzje zapadły jesienią 1935 r. Nawiązując do inicjatywy mazurskiej sprzed czterech lat, Oddział II postanowił utworzyć w powiecie działdowskim regionalną organizację społeczno-kulturalną, przeciwstawiającą się wpływowi niemieckim na tym obszarze. Miała ona rozpocząć starania o uregulowanie w sposób korzystny dla ludności mazurskiej problemów gospodarczych, kulturalnych, oświatowych i wyznaniowych<sup>52</sup>. Przewidywano jednocześnie, iż przynajmniej początkowo organizacja unikać będzie jawnej propagandy na rzecz polskości, respektując istniejące u Mazurów poczucie odrębności kulturowej<sup>53</sup>.

Tak zakrojony program stał się przedmiotem rozmów z działaczami działdowskimi. Zgodność poglądów w sprawach zasadniczych umożliwiła szybkie porozumienie. W listopadzie 1935 r. uzgodniono szereg szczegółów technicznych: nazwę organizacji (Związek Mazurów), listę członków-założycieli oraz projektowany skład pierwszego zarządu<sup>54</sup>. Statut, będący następnie podstawą prawnej rejestracji Związku, opracował Karol Mańtek, przy poprawkach wniesionych przez Ekspozyturę 2 i wojewodę Kirtiklisa<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> Komitet Mazurski zainspirował opracowanie szeregu memoriałów wyrażających tę ideę (przeznaczonych dla Ekspozytury 2): Ziemia mazurska i problem mazurski. (5 kwietnia 1935, autor Fryderyk Leyk); Ludność mazurska w Działdowskim (21 czerwca 1935) — CA MSW, E-II-83; także, Gec [ps.], Położenie Mazurów na ziemi działdowskiej a praca narodowa wśród Mazurów poza kordonem (1935), tamże, 87/3.

<sup>51</sup> Por. CA MSW, E-II-87/3: memoriał kpt. Ankersteina (oficera Ekspozytury 2), Powiat działdowski — pomostem do Prus Wschodnich (lipiec 1935).

<sup>52</sup> Z projektem utworzenia organizacji mazurskiej wystąpił kpt. Ankerstein bezpośrednio po rozmowach z działaczami działdowskimi w dniach 21—23 września 1935 r. Do 2 października 1935 E. Leyding i K. Mańtek opracowali już pierwszą wersję statutu przyszłej organizacji.

<sup>53</sup> Dla polityki narodowościowej wojska w latach trzydziestych typowa była taktyka wygrywania separatystycznych nastrojów małych grup kulturowych przeciwko nacjonalizmowi dużych grup etnicznych. Walcząc z wpływami mniejszości niemieckiej próbowano np. wykorzystać regionalizm śląski czy kaszubski (por. P. Stawicki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935—1939*, Warszawa 1969, s. 207). Taktyce takiej przeciwstawiły się koła MSZowskie, uważając, że „terminy śląski czy mazurski należą do słownika, którym chętnie posługuje się propaganda niemiecka dla przeciwstawienia i wygrywania przeciw polskości właśnie polskich szczepów, które nie zatraciwszy polskiego języka, utraciły od szeregu wieków historyczno-terytorialną łączność z państwem polskim” (z memoriału Wydziału Zachodniego MSZ, W sprawie sytuacji ludności polskiej w Niemczech, z czerwca 1935 r. AAN, MSZ 4778). Dopiero w 1937 r. spostrzeżono możliwość spożytkowania regionalizmu mazurskiego dla celów polskich (konsul Bohdan Jałowicki).

<sup>54</sup> Końcowe rozmowy odbyły się w Działdowie 22—24 listopada 1935. Brali w nich udział: Karol Mańtek, Gustaw Leyding, Robert Mańtek, Fryderyk Burski i Jan Jagielko-Jaegerthal, zaś ze strony Ekspozytury 2 Henryk Tomaszewski (pseudonim jednego z działaczy Komitetu Mazurskiego, eksperta Ekspozytury od spraw mazurskich; odegrał on następnie rolę łącznika między Ekspozyturą a Związkiem Mazurów. O powiązaniach Związku wiedziało tylko kilku czołowych przywódców). Lista członków — założycieli zawierała 15 nazwisk, w tym także osób, które następnie nie weszły w skład organizacji (m.in. A. Szymański). Por. CA MSW, E-II-82: H. Tomaszewski, Raport z konferencji w Działdowie w dniu 24 listopada 1935 r.

<sup>55</sup> Statut wprowadzał trzy kategorie członków Związku: zwyczajnych — mógł być nim „każdy Mazur o nieposzlakowanej opinii, zamieszkały w granicach

Równocześnie Oddział II czynił starania by zapewnić nowopowstającej organizacji życzliwy stosunek władz administracyjnych. Jeszcze w sierpniu 1935 r. nastąpiła zmiana starosty działdowskiego. Znany z antymazurskich wystąpień i awanturnictwa politycznego dr Adam Twardowski został aresztowany pod zarzutem nadużyć finansowych. Od nowego starosty, Władysława Horwatha, jak również wojewody Kirtklisa, uzyskano zapewnienia respektowania inicjatyw Związku i wspomagania jego działalności<sup>56</sup>.

22 grudnia 1935 odbyło się w Działdowie zebranie organizacyjne z udziałem 20 osób<sup>57</sup>. Przemówienia programowe wygłosił Karol Małłek i Gustaw Leyding. Zgromadzeni przyjęli przez aklamację wniosek o założeniu Związku Mazurów, zatwierdzili status (w formie proponowanej) i zawarty w nim program działania oraz powołali władze organizacji. W skład zarządu weszli: Karol Małłek (prezes), Adolf Urbanek (wiceprezes), Gustaw Leyding (sekretarz), Jan Jagiełko-Jaergertal (skarbnik) i Edward Małłek (tzw. członek bez mandatu), zaś w skład Komisji Rewizyjnej: Michał Żywiec, Karol Schmidt i Albert Olszewski<sup>58</sup>.

Celem Związku miała być ochrona interesów i dążenie do gospodarczego rozwoju ludności mazurskiej, a perspektywicznie działalność w kierunku asymilacji państwowej i pogłębiania więzi łączących Mazurów z macierzystym narodem polskim, przy zachowaniu ich odrębności religijnych, kulturalnych i obyczajowych<sup>59</sup>. W dziedzinie gospodarczej Związek domagał się objęcia Mazurów nadziałami ziemi w ramach reformy rolnej oraz pomocą kredytową polskich instytucji. Ze swej strony zamierzał zająć się sprawą pośrednictwa pracy, porad prawnych i opieki społecznej. Na odcinku oświatowym celem było wychowanie jak najliczniejszego zastępu inteligencji mazurskiej i zatrudnienie jej w powiecie, reorganizacja szkolnictwa powszechnego i zawodowego, upowszechnienie nauki religii ewangelickiej w języku polskim oraz rozwój sportu masowego. Rozwijanie akcji odczytowej, zakładanie chórów, teatrów ludowych, bibliotek i świetlic służyć miało podnoszeniu poziomu kultury mazurskiej oraz mobilizowaniu aktywności społeczeństwa. Związek zamierzał wreszcie rozwinąć działalność propagandową (gazety, wydawnictwa, audycje radiowe), skłonić władze centralne do rozwiązania sprawy Mazurów-optantów oraz uregulowania statusu prawnego kościołów ewangelickich<sup>60</sup>.

W ogólnych założeniach program Związku wykazywał wiele podobieństwa z opublikowanymi w r. 1931 tezami Adolfa Szymańskiego. Bardziej wyraźnie akcentował jednak potrzebę ostrożnych, lecz sta-

---

Rzeczypospolitej"; współdziałających; honorowych (*Statut Związku Mazurów*, Działdowo 1935, egzemplarz w posiadaniu autora). Poprzez tych ostatnich pragnęła Ekspozytura zapewnić sobie wpływ na prace organizacji. Urzędowa rejestracja Związku nastąpiła 19 lutego 1936.

<sup>56</sup> CA MSW, E-II-87/3, Ekspozytura 2, Sprawy mazurskie (6 grudnia 1935). W lipcu 1936 r. urząd wojewody pomorskiego objął Władysław Raczkiewicz.

<sup>57</sup> K. Małłek (*Interludium*, s. 242) nie wymienia wśród uczestników zebrania H. Lewandowskiego, który był obecny w charakterze zaproszonego (honorowego) gościa.

<sup>58</sup> Według Protokołu z I Walnego Zgromadzenia Związku Mazurów: CA MSW, E-II-82. Inny nieco skład podaje K. Małłek, *Interludium*, s. 245.

<sup>59</sup> *Statut Związku*, s. 2.

<sup>60</sup> CA MSW, E-II-82: Program pracy Związku Mazurów w Działdowie — Memoriał Zarządu (kwiecień 1936 r.).

łych działań repolonizacyjnych, traktując odrębność Mazurów jako kulturową, nie zaś szczepową.

W pierwszych tygodniach istnienia wysiłki Związku skupiły się wokół urzędowego zarejestrowania organizacji oraz przygotowania materiałów, przedstawionych następnie władzom centralnym. Zawierały one prezentację założeń Związku, a także jego dezyderaty pod adresem poszczególnych instytucji. 6 kwietnia 1936 Karol Małek złożył wizytę wojewodzie pomorskiemu, zaś w dniach 8—9 maja delegacja w składzie: Małek, Leyding i Jagiełko-Jaegertał przebywała w Warszawie i była przyjęta w Ministerstwach: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (naczelnik Wydziału Polityki Oświatowej — S. Maciszewski), Spraw Wewnętrznych (naczelnik Wydziału Narodowościowego — H. Suchenek-Suchocki), Spraw Zagranicznych (naczelnik Wydziału Zachodniego W. J. Zaleski), Rolnictwa i Reform Rolnych, a także w Polskim Związku Zachodnim (dyrektor — S. Kudlicki). Delegaci potraktowani zostali z dużą życzliwością ale ich rozmówcy unikali wiążących wypowiedzi i obietnic<sup>61</sup>. Mimo to w kołach mazurskich zapanowały optymistyczne nastroje co do przyszłości ruchu.

Realizacja poszczególnych punktów przyjętego programu przebiegała w sposób nierównomierny<sup>62</sup>. Najpełniej udało się urzeczywistnić zamierzenia na polu oświaty i kultury. W latach 1936—1937 założono bibliotekę mazurską w Działdowie, sześć świetlic wiejskich i siedem chórów śpiewaczych. Zorganizowano trzy kursy tzw. przewodników oświatowych (głównie nauczycieli), dwie kolonie letnie dla młodzieży oraz dwie wycieczki dla ludności (do Torunia oraz w okolice Kalisza). Pod patronatem Związku odbywały się „Jutrznie Mazurskie” (na zakończenie roku szkolnego) oraz dożynki, stanowiąc okazję do prezentacji dorobku sztuki regionalnej. Rozkolportowano 2234 egz. „Mazurskiego Śpiewnika Regionalnego” (opr. K. Małek i A. Kant), 67 egz. „Plonu czyli Dożynek na Mazurach” i 23 egz. „Wesela Mazurskiego” (autor — K. Małek). Związek zapewnił powrót i pracę w powiecie rozproszonym po kraju nauczycielom i działaczom pochodzenia mazurskiego. Kosztem 3 tys. złotych urządzono w Działdowie bursę dla młodzieży szkolnej zamieszkałej na wsi. Skorzystało z niej łącznie w latach 1936—1939 21 osób, głównie uczniów działdowskiego gimnazjum. W nauczaniu religii język polski wyparł niemal całkowicie niemiecki, przy czym Związek zatroszczył się o dostarczenie odpowiednich podręczników. Pomyślnie rozwinęła się akcja odczytowa.

Wszystkie te osiągnięcia nie były może efektowne ilościowo, pozwoliły jednak Zarządowi otworzyć kredyt zaufania u nieufnej i pełnej rezerwy ludności. Na drodze do pełnego sukcesu stały niepowodzenia w realizacji pozostałych zamierzeń.

Przeludnienie wsi mazurskiej i zjawisko „głodu ziemi” było jednym z poważniejszych problemów gospodarczych powiatu. Do 1935 r. przyładki obdzienienia Mazurów ziemią w ramach reformy rolnej nie zdarzały się. Wykorzystywała to strona niemiecka, tworząc pograniczne osady, które oddawano emigrantom z Polski. Licząc na zmianę poli-

<sup>61</sup> CA MSW, E-II-82: notatka H. Tomaszewskiego, Delegacja Związku Mazurów w Warszawie (20 maja 1936). Odmówił przyjęcia delegacji prezes Zrzeszenia Ewangelików, min. J. Ulrych.

<sup>62</sup> Zachowały się trzy sprawozdania Związku Mazurów: z 19 września 1936 r. (CA MSW, E-II-82); za rok 1936 (tamże, E-II-86) oraz za rok 1937 (AAN, MSW 10512). Por. też K. Małek, *Interludium*, s. 263—274.

tyki rządowej Związek przygotował wykaz majątków nadających się do parcelacji i rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń na samodzielne gospodarstwa<sup>63</sup>. Postulaty Związku nie znalazły jednak posłuchu. Na przebiegu reformy rolnej w rejonach nadgranicznych zaważyła nieufność wobec Mazurów jako „elementu niepewnego”<sup>64</sup>. W rezultacie w latach 1936—1939 nadziały ziemi otrzymało zaledwie dwudziestu trzech bezrolnych Mazurów, a trzydziestu trzem powiększono posiadane gospodarstwa. W parze z tym szły niewielkie rozmiary pomocy kredytowej polskich instytucji.

Podobne względy zaważyły na losach sprawy optantów. W powiecie istniała grupa ludności, która — nieuświadomiamiac sobie często konsekwencji tego kroku — optowała w 1920 r. na rzecz Niemiec, po czym nie chcąc zmienić miejsca zamieszkania, pozostała w Polsce. Związek wysunął postulat przyznania tej ludności obywatelstwa polskiego. Nie prowadził jednak wśród optantów żadnej działalności politycznej, co było o tyle istotne, iż dominowały tam wpływy organizacji niemieckich. Ponieważ czynniki urzędowe nie zdradzały ze swej strony ochoty zajęcia się tą sprawą, pozostała ona w zawieszeniu aż do 1939 r., kiedy w obliczu zagrożenia niemieckiego poczęto usuwać „niepewny element”, popierając emigrację i inspirując ucieczki Mazurów do Niemiec.

W kwestii Kościołów ewangelickich możliwości Związku były rzecz prosta znikome. Bezsilność deklarowały tutaj zresztą także patronujące Związkowi czynniki wojskowe<sup>65</sup>. Poważniejsze prace odnośnie statusu kościołów ewangelickich podjęte zostały dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych<sup>66</sup>, a jedynym ich efektem był dekret prezydenta z 25 listopada 1936 o stosunku państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego. Na ustawowe uregulowanie sytuacji pozostałych dwudziestoletni okres niepodległości okazał się zbyt krótki.

Duże nadzieje wiązał Związek z przewidywanym założeniem własnego organu prasowego. Chciano tutaj odejść od stosowanej dotychczas zasady, według której należało raczej wydawać gazetę dla stu uświadomionych, aniżeli tysięcy nieuświadomionych narodowo czytelników. Wychodząc z przedświadczenia, iż już samo wyrobienie w przeciętnym Mazurze nawyku czytania pisma w języku polskim byłoby sukcesem, zamierzano nowemu wydawnictwu nadać profil gazety informacyjnej, unikającej akcentów wyraźnie agitacyjnych, prorządowej (lecz z możliwością obiektywnej krytyki, zwłaszcza władz lokalnych), religijnie indyferentnej, zaś socjalnie broniącej interesów drobnego i średniego rolnika<sup>67</sup>. Planom tym sprzeciwiły się władze powiatowe

<sup>63</sup> Związek postulował tworzenie gospodarstw 10 do 15, czy nawet 25 ha.

<sup>64</sup> Na przykład w planie na rok 1938 z 29 osad przeznaczonych do rozdziału w powiecie działdowskim, 20 mieli otrzymać osadnicy z woj. katowickiego, 4 — Związek Osadników, a tylko 5 Związek Mazurów: CA MSW, E-II-86, Wyzbor [ps.] do Tomaszewskiego, Postulaty i plany Związku Mazurów na podstawie rozmowy z pp. Małkiem i Leydingiem w dniu 25 lutego 1937 r.

<sup>65</sup> Por. uwagi mjr Charaszkiewicza do sprawozdania Związku Mazurów za rok 1936 (CA MSW, E-II-86).

<sup>66</sup> Po utworzeniu przy Radzie Ministrów Komitetu do spraw Narodowościowych (1935). Komitet zamierzał rozwiązać kwestię kościołów ewangelickich w ciągu 1937 r. (AAN, PRM 148—3, Wykaz uchwał Komitetu do spraw Narodowościowych z 9 lipca 1936 r.).

<sup>67</sup> Przewidywany skład redakcji: H. Lewandowski (red. nacz.), G. Leyding, K. Małek, K. Obitz, Wilhelmina Małkowa (żona Karola). Por. CA MSW, E-II-82: H. Tomaszewski, O pismo polskie na ziemi działdowskiej (31 marca 1936).



i wojewódzkie. Wysunęły one kontrpropozycję stworzenia działu mazurskiego na łamach „Dnia Pomorskiego”<sup>68</sup>. Trudno było jednak przypuszczać by Mazurzy działdowscy poczeli nagle czytać półurzędowy „Dzień Pomorski”, toteż sugestia ta była dla Związku nie do przyjęcia. W następnych miesiącach działacze Związku kilkakrotnie ponawiali próby wydawnicze, za każdym jednak razem głos przeciwników pisma mazurskiego okazywał się decydujący. Nie udało się też Związkowi rozwinąć innych form działalności propagandowej. Mimo życzliwego stosunku dyrektora S. Nowakowskiego<sup>69</sup>, Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w latach 1936—37 zaledwie raz udostępniła Związkowi swe fale<sup>70</sup>. W roku 1938 (!) udało się Ekspozyturze 2 doprowadzić do międzyministerialnej decyzji stworzenia Związkowi możliwości propagandy radiowej, lecz nie została ona wcielona w życie<sup>71</sup>.

W programie Związku Mazurów dostrzec należy dwa momenty: 1. Cel perspektywiczny, w postaci asymilacji państwowej Mazurów działdowskich, który zważywszy sytuację wyjściową był trudny do osiągnięcia; 2. środki służące jego realizacji, a polegające na uporządkowaniu podstawowych problemów ekonomicznych i kulturalnych powiatu, w większości możliwe do urzeczywistnienia. W praktyce okazało się jednak, iż nawet realizacja programu minimum Związku doznała istotnych niepowodzeń. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Założenia i charakter organizacji były, od początku jej istnienia, przedmiotem zasadniczego sporu. W koncepcji kół wojskowych powstanie Związku miało mieć cechy oddolnej inicjatywy mazurskiej, zaś w działaniu miał Związek unikać zbyt bliskich powiązań z władzami administracyjnymi, zachowując profil organizacji samodzielnej. Czynniki administracyjne natomiast były skłonne tolerować Związek pod warunkiem uzyskania nad nim kontroli. Jego powstanie zamierzano wykorzystać dla rozszerzenia wpływów wśród ludności powiatu i reklamy prężności władzy. Nie brakło przy tym zamiarów skrajnych w swej niezręczności. W starostwie działdowskim powstał np. projekt by o celach Związku informowali ludność urzędnicy starostwa, zaś werbowanie członków organizacji odbywało się drogą urzędowych rozporządzeń i apeli<sup>72</sup>. Wskutek sprzeciwu patronów Związku pomysły te zarzucono. Nie osiągnąwszy wpływu na działalność organizacji, administracja poczęła hamować jej rozwój, torpedować poszczególne inicjatywy.

Idea utworzenia Związku Mazurów narodziła się jako efekt przekonania o współzależności rozwoju sytuacji na Mazowszu Pruskim oraz Działdowszczyźnie. W intencji jego założycieli Związek, po organizacyjnym okrzepnięciu, miał zastąpić bezsilny na odcinku mazur-

<sup>68</sup> CA MSW, E-II-82: H. Tomaszewski, Sprawozdanie z pobytu w Działdowie w dniach 30—31 stycznia 1936 r.

<sup>69</sup> Były działacz Zrzeszenia Rodaków (por. wyżej).

<sup>70</sup> Dnia 1 czerwca 1936 została nadana audycja pt. „Wycieczka do Działdowa”.

<sup>71</sup> Audycje dla Mazurów działdowskich i Mazurów w Prusach miały być nadawane co dwa tygodnie z wykorzystaniem materiałów dostarczonych przez Związek Mazurów i Polski Związek Zachodni. Por. AAN, MSW 10512: Notatka z konferencji w sprawie akcji maurskiej w Wydz. E-II- (MSZ) z 1 kwietnia 1938. W konferencji brali udział przedstawiciele Departamentu Konsularnego MSZ, Ekspozytury 2 i Biura Polityki Narodowościowej PRM.

<sup>72</sup> List K. Małka do H. Lewandowskiego z 25 stycznia 1936; także H. Tomaszewski, Sprawozdanie z pobytu w Działdowie w dniach 30—31 stycznia 1936 r. CA MSW, E-II-82.

skim Związek Polaków w Niemczech. Dewizą nowej akcji miało być hasło „Mazury dla Mazurów”. Pomoc dla ludności w Prusach miała przyjść ze strony mazurskiej organizacji, przy czym cel bieżący widziano we wzmacnianiu poczucia mazurskiej jedności, uważając wyrażną propagandę na rzecz polskości za tymczasem niecelową<sup>73</sup>. Koncepcji tej nie udało się jednak zrealizować. Ani Związek Polaków w Niemczech, ani patronujący mu Departament Konsularny MSZ nie zamierzały wyrzec się monopolu na działalność w Prusach Wschodnich<sup>74</sup>. Taktyka niedopuszczania Związku Mazurów do spraw wschodniopruskich była utrzymywana konsekwentnie do 1938 r.<sup>75</sup>. Odbierało to działalności Związku szerszą perspektywę i pomniejszało jego pozycję w stosunkach z władzami administracyjnymi czy też pokrewnymi organizacjami społecznymi. Tak Związek Polaków w Niemczech, jak i Polski Związek Zachodni, traktując głoszony przez Mazurów działdowski program jako krytykę własnych metod pracy, próbowały przeszkadzać rozwojowi organizacji działdowskiej, bądź uzyskać wpływ na jej poczynania. Np. Polski Związek Zachodni, który w początkach 1936 r. zabiegał o pozyskanie działaczy działdowskich, po niepowodzeniu tych wysiłków przeszedł do ostrej krytyki ich inicjatyw<sup>76</sup>. Związek Mazurów nie pozostał dłużny, a stosunki obu organizacji stały się wyraźnie antagonistyczne<sup>77</sup>.

Złożona była także pozycja Związku na terenie samego powiatu działdowskiego. Nie chodziło tu tylko o wymierzoną przeciwko Mazurom działalność organizacji niemieckich i polskich ugrupowań nacjonalistycznych (SN, NPR). Związek powstał jako organizacja wyłącznie mazurska, a poza jego szeregami pozostało szereg osób kierujących dotychczas pracą mazurską, z Emilią Sukertową-Biedrawiną na czele. Dało to początek konfliktowi, za którym kryły się zresztą nie tyle różnice poglądów, ile rozgrywki personalne konkurujących ze sobą o wpływy ośrodków<sup>78</sup>. Spór, podsycany przez czynniki zewnętrzne, zaciążył na

<sup>73</sup> CA MSW, E-II-86/9: H. Tomaszewski, Akcja polska w Prusach Wschodnich (grudzień 1936).

<sup>74</sup> Dodać należy, iż jednocześnie MSZ zaczęło przywiązywać znaczenie do sprawy poprawienia stosunków gospodarczych w powiatach graniczących z Prusami Wschodnimi domagając się od innych resortów podjęcia odpowiednich kroków w tym kierunku. Por. AAN, MSW nr 1026: pismo min. J. Becka do premiera i ministra spraw wewnętrznych z 27 kwietnia 1937.

<sup>75</sup> Wyłom w tej taktyce nastąpił w 1939 r., kiedy to powierzono Związkowi redakcję „Kalendarza Mazurskiego”.

<sup>76</sup> Kontakt ze Związkiem Mazurów próbował nawiązać w początkach 1936 r. kierownik pomorskiego Okręgu PZZ, Marian Wojnowski. Obiecywał on Mazurom pomoc w przezwycięzeniu rozmaitych trudności w realizacji przyjętego programu, a to w drodze spowodowania interwencji Oddziału II Sztabu Głównego (!), z którym pozostawał w kontakcie. Jednocześnie Wojnowski próbował skłonić Mazurów do koordynowania swych działań z kierownictwem PZZ. CA MSW, E-II-82: H. Tomaszewski, Sprawozdanie z podróży do Działdowa w dniach 21–23 lutego 1936 r.

<sup>77</sup> Działacze mazurscy oskarżali PZZ o obrażanie w swych wydawnictwach uczuć religijnych ludności ewangelickiej oraz chęć kompromitowania Związku wobec władz centralnych. Por. CA MSW, E-II-86/2: notatka H. Tomaszewskiego z 6 września 1937.

<sup>78</sup> Zewnętrzną przyczyną sporu był zatarg o tzw. Dom Mazurski — budynek, w którym znajdowało się urządzone przez małżeństwo Biedrawów Muzeum Mazurskie (jak również ich prywatne mieszkanie). Zamiar przejęcia Domu znalazł

atmosferze politycznej powiatu; zamiast skupienia wszystkich sił zdolnych do przewyciężenia impasu sprawy mazurskiej przyniósł ich rozproszenie.

Istotną dla Związku kwestią były sprawy finansowe. Zakrojony ambitnie program działania wymagał znacznych funduszy. Samo np. wydawanie własnego organu prasowego oznaczałoby miesięczne obciążenie w wysokości 1400 zł<sup>79</sup>. W zakresie podstawowych wydatków Związek mógł liczyć na pomoc Ekspozytury 2. Jednakże w miarę upływu czasu pomoc ta okazała się nieproporcjonalna w stosunku do potrzeb; problemami nie do przewyciężenia stawała się reperacja aparatu radiowego, czy kupno maszyny do pisania<sup>80</sup>. Związek zmuszony był więc szukać innych źródeł wsparcia, co zważywszy jego ogólną pozycję nie było zadaniem łatwym<sup>81</sup>. W efekcie musiano zrezygnować z realizacji wielu pierwotnych planów, m.in. w zakresie rozwoju sportu masowego i opieki społecznej. Oznaczało to poważne ustępstwo na rzecz ruchu niemieckiego, który z opieki społecznej uczynił jeden z efektywniejszych środków umacniania swych wpływów wśród ludności mazurskiej.

W historii Związku Mazurów wyróżnić można dwa etapy: 1. lata 1936—1938 wypełnione zabiegami o urzeczywistnienie przyjętego programu; 2. rok 1939, w którym nastąpił upadek organizacji i reprezentowanej przez nią idei. Między rozwojem sytuacji w obu okresach istniała zresztą ścisła współzależność. Już w pierwszym dały się zauważyć wszystkie zjawiska świadczące o kryzysie; niepowodzenia na istotnych odcinkach działalności uniemożliwiały zdobycie szerszego oparcia wśród ludności<sup>82</sup>, na zewnątrz zaś wytworzenie wokół sprawy

---

się w programie Związku, lecz mimo aktywnego poparcia Oddziału II nie został urzeczywistniony. W tej sytuacji Związek został zmuszony do wynajęcia od mieszkanki Działdowa, Jadwigi Banaszewskiej, nieruchomości przy ul. Hallera 10, w której urządzono bursę oraz pomieszczenia związkowe. Związek oskarżał Biedrawów o inspirowanie nieprzychylniej wobec organizacji postawy starostwa oraz władz oświatowych (inspektor Konkol). W sporze powyższym poważną rolę odegrał Oddział II Sztabu Głównego, dla którego Biedrawowie (skupiający w swoich rękach wiele elementów akcji oddziaływania polskiego na tereny zakordonowe) stanowili przeszkodę na drodze realizacji własnych planów. Wysiłki kół wojskowych zmierzające do usunięcia Biedrawów z powiatu nie dały jednak rezultatu. Zdołano jedynie odebrać E. Sukertowej-Biedrawinie redakcję „Kalendarza Mazurskiego”, a jej męża (dyrektora gimnazjum działdowskiego) zmusić do przejścia na emeryturę w 1939 r.

<sup>79</sup> CA MSW, E-II-82: Memoriał Związku Mazurów do Departamentu Konsularnego MSZ z 1 maja 1936.

<sup>80</sup> Związek otrzymywał od Ekspozytury 2 stałą dotację miesięczną (w 1936 r. — 250 zł, w 1937 r. — 300 zł, z lat 1938—1939 brak danych), zwrot kosztów wydawnictw oraz niektórych wydatków nadzwyczajnych. Por. pokwitowania: CA MSW, E-II-82. Ekspozytura stwierdziła, iż większe rozmiary pomocy przekraczają jej możliwości.

<sup>81</sup> Z prośbą o wsparcie finansowe zwracano się przede wszystkim do instytucji wojskowych (por. CA MSW, E-II-82: Memoriał Związku Mazurów do płk Floriana Smykali, Szefa Departamentu Uzpełnień MSWojsk. z 15 września 1936). Karol Małłek (*Interludium*, s. 265) tłumaczy możliwość wynajęcia przez Związek lokalu przy ulicy Hallera pomocą Oficerskiej Szkoły Piechoty w Rembertowie.

<sup>82</sup> Według K. Małłka (*Interludium*, s. 273) Związek wciągnął w swoją akcję 3764 osoby (na ogólną liczbę 6350 mieszkańców pochodzenia mazurskiego). Określenie użyte przez autora jest jednak nieprecyzyjne; zdaje się on np. wliczać osoby biorące udział w organizowanych przez Związek dożynkach, zabawach itp. Odtworzenie faktycznych wpływów Związku jest dzisiaj niezwykle trudne. Pewnym

mazurskiej klimatu zrozumienia i zainteresowania. Okres drugi, związany z nową sytuacją międzynarodową i ze zmianą polityki wobec mniejszości niemieckiej, przyniósł spotęgowanie istniejących od dawna w części aparatu państwowego nastrojów nieufności wobec ludności mazurskiej. Potraktowanie Mazurów, jako elementu, którego lojalność budzi poważne obawy, przekreśliło działalność Związku i podważyło sens jego istnienia<sup>83</sup>. W konsekwencji też nastąpił praktyczny zanik organizacji<sup>84</sup>.

Polityka państwa polskiego na Działdowszczyźnie była efektem niedoceniań agitacyjnego znaczenia powiatu na odcinku oddziaływania na ludność Prus Wschodnich oraz niezrozumienia specyfiki problemu mazurskiego. Wszystkie błędy i niezręczności popełnione wobec Mazurów wynikały z chęci przyspieszenia procesów asymilacyjnych środkami administracyjnymi. Nie dostrzegano w pełni znaczenia sfery gospodarczej, ani drażliwości kwestii religijnych. W początkach lat trzydziestych aparat administracyjny faktycznie pogodził się z fiaskiem zabiegów repolonizacyjnych. Nie wchodząc głębiej w podłoże zachodzących w powiecie zjawisk uznano konieczność traktowania Mazurów jako elementu niepewnego, a w większości oddolnych inicjatyw mazurskich dopatrywano się akcentów separatystycznych.

Odmienne spojrzenie na kwestię mazurską cechowało siły skupione w Oddziale II Sztabu Głównego. Traktowały one sprawę instrumentalnie, pod kątem własnych potrzeb, niemniej wysunęły nacechowany realizmem i prawidłową oceną sytuacji program działania. Ich zamierzenia zostały jednak dwukrotnie udaremnione.

Obecny stan badań nie pozwala na precyzyjne uchwycenie wszystkich mechanizmów walki politycznej w obozie rządzącym w latach 1926—1939. Problem mazurski był przy tym zbyt marginesowy, by na jego przykładzie formułować wnioski generalizujące. Jednakże analiza już tego tylko problemu pokazuje potrzebę źródłowej weryfikacji wielu obiegowych sądów, zwłaszcza zaś tworzonych świadomie z przyczyn politycznych legend, które utrwaliły się następnie w świadomości społecznej. Łatwo np. rozszyfrować intencje Wł. Pobóg-Malinowskiego, obciążającego totalną odpowiedzialnością za całokształt niepowodzeń polityki narodowościowej państwa polskiego „tępych”, a jednocześnie demonicznie wszechwładnych oficerów II Oddziału<sup>85</sup> — ujęcie to pozwalało przemilczeć rolę odegraną w tym zakresie przez przywódców obozu sanacyjnego, jego czołowych polityków i ideologów. Za bezkrytycznym podtrzymaniem tej legendy nie przemawiają już dzisiaj żadne racje.

---

miernikiem zasięgu oddziaływania Związku mogą być dane o jego liczebności. We wrześniu 1936 r. liczył on 78 członków, w styczniu 1937 r. — 109, w styczniu 1938 r. — 234 członków.

<sup>83</sup> Rzecznikiem tego kursu był nowy (od stycznia 1939 r.) starosta działdowski, Adam Stebłowski. W efekcie jego postępowania ponad 800 Mazurów zbiegło do Prus Wschodnich. Działacze Związku znaleźli się pod zarzutem dążeń separatystycznych (por. E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno*, s. 230 nn.; K. Małłek, *Interludium*, s. 298 nn.). Brak materiałów archiwalnych uniemożliwia odtworzenie stosunku wojska do tych wydarzeń.

<sup>84</sup> Formalnie istniała ona (po wybuchu wojny w konspiracji) do 1944 r.

<sup>85</sup> Wł. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski 1864—1945 t. II*, cz. I, Londyn 1956, s. 634. Por. H. Zieliński, *Historia Polski 1864—1939*, Warszawa 1971, s. 273.

## АНДЖЕЙ ХОЙНОВСКИ

## СОЮЗ МАЗУР В ДЗЯЛДОВО В 1935 — 1939 ГОДЫ

В статье на основе вновь найденных архивных материалов представлены генезис, образование и основные аспекты деятельности Союза мазур, существовавшего в дзялдовском уезде в 1935—1939 гг. Эта организация объединяла мазурских деятелей, считавших себя поляками по национальности и желавших прекращения процессов германизации, происходивших среди мазурского населения в восточной Пруссии.

Несмотря на проигранный в 1920 году плебисцит, польское государство не отказывалось от попыток воздействовать на судьбы населения Вармии и Мазур, стремясь особенно к разбуждению в нем чувства связи с польской культурой. Для этой политики дзялдовский уезд (присоединенный к Польше без плебисцита в силу Версальского договора и населенный в большинстве мазурами) мог, при соответственном решении существовавших там вопросов, иметь огромное агитационное значение. Однако события в уезде развернулись в противном направлении, давая аргументы антипольской пропаганде, ведшейся германской стороной. Поводом стала дискриминирующая мазур политика государственного аппарата, проводившаяся практически непрерывно в течение всего междувоенного периода. Эта политика вытекала из поверхностной оценки национальной ситуации уезда и из желания ускорить реполонизацию дзялдовских мазур административными мерами.

Иным подходом к мазурскому вопросу отличались лишь вооруженные силы, сосредоточенные во Втором отделе генштаба Войска польского. Они считали улучшение положения мазурского населения уезда предварительным условием успеха любой польской кампании по отношению к восточно-прусским мазурам. Ячейки Второго отдела шефствовали и финансировали деятельность Союза мазур. Второму отделу не удалось, однако, провести свою концепцию мазурской политики и склонить государственную администрацию к прочной перемене отношения к мазурскому населению. Порочная политика польского государства в дзялдовском уезде стала одной из причин, приведших к тому, что Вторая Речипосполита проиграла мазурское дело.

## ANDRZEJ CHOJNOWSKI

## „L'UNION DES MAZOURES" A DZIAŁDOWO 1935 — 1939

Grâce à des documents retrouvés récemment, il a été possible de reconstituer les origines, la création et les activités principales de l'„Union des Mazoures" existante dans le district de Działdowo au cours des années 1935—1939. Cette organisation groupant des activistes mazoures qui se réclamaient de la Pologne, désirait le rattachement de la Mazurie à la Pologne et s'efforçait d'empêcher le processus de germanisation de la population mazoure en Prusse Orientale.

Le plébiscite de 1920 avait été un échec pour la Pologne mais elle n'avait pas renoncé aux populations de la Warmie et de la Mazourie en essayant de réveiller chez ces populations la conscience nationale et leur montrer les liens qui les unissaient depuis toujours à la culture polonaise. Or, le district de Działdowo avait été attribué à la Pologne sans plébiscite sur la base de l'article 28 du Traité de Versailles. Ses habitants étaient dans leur grande majorité des Mazoures. C'est pourquoi cette région pouvait servir de base pour une politique de rattachement à la culture polonaise des Mazoures restés sous la domination allemande, à condition, bien entendu, que ces questions préalables aient été convenablement résolues. Malheureusement il en fut tout autrement et la situation du district en question fournit pas mal d'arguments à la pro-

pagande allemande dirigée contre la Pologne. Durant presque toute la période de l'indépendance de la Pologne, c'est-à-dire entre 1920 et 1939, la politique du gouvernement envers la population mazouze fut une politique de discrimination découlant d'une analyse superficielle de la situation dans le district de Działdów et d'un désir de hâter la „repolonisation” des Mazouzes en employant des moyens purement administratifs.

Seuls les militaires, c'est-à-dire, en fait, le Deuxième Bureau de l'Etat Major, avaient une conception différente du problème. Très justement ils estimaient qu'une amélioration des conditions de vie des Mazouzes dans le district de Działdowo constituait la condition préliminaire à toute activité ultérieure visant les Mazouzes de la Prusse Orientale. Des sections spéciales du Deuxième Bureau patronnaient et finançaient les activités de l'„Union des Mazouzes”, mais elles ne réussirent pas à faire abandonner à l'administration la position prise dès le début envers les Mazouzes et encore moins à faire adopter un autre point de vue aux autorités administratives. C'est ainsi qu'une politique erronée de l'Etat dans le district de Działdowo fut une des causes de l'échec des tentatives faites par la République de Pologne d'avant la dernière guerre pour regrouper et s'attacher les populations mazouzes vivant en Prusse Orientale.